

**VICTORIA KAMASA**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## **PROZODIA SEMANTYCZNA. POJĘCIE, PROBLEMY, PRZYDATNOŚĆ**

**Słowa kluczowe:** prozodia semantyczna, nacechowanie, konotacje, kolokacje, językoznawstwo korpusowe.

### **STRESZCZENIE**

Rozwój technologii i związana z nim możliwość obserwacji ogromnych zbiorów tekstów skierowały uwagę badaczy języka na wzorce współwystępowania jednostek w tekście. Niniejszy tekst poświęcony jest jednemu z takich wzorców — prozodii semantycznej. W kolejnych częściach tekstu omawiamy definicję tego zjawiska, związane z nim kontrowersje, takie jak pytanie o jednostkę prozodii semantycznej czy też zasadność założenia o transferze znaczenia między kolokacjami. Wskazujemy też najczęstsze sposoby pomiaru prozodii. Tekst kończymy przeglądem zastosowań opisów prozodii semantycznej ze szczególnym naciskiem na społecznie zorientowane badania nad dyskursem.

### **WSTĘP**

Rozwój technologii i związana z nim możliwość obserwacji ogromnych zbiorów tekstów skierowały uwagę badaczy języka na wzorce współwystępowania jednostek w tekście. Przykładami zjawisk, których odkrycie i opisanie umożliwiły dopiero narzędzia językoznawstwa korpusowego, są prozodia i preferencja semantyczna. Oba odgrywają istotną rolę w analizach językoznawczych od leksykografii, aż po mającą wymiar praktyczny refleksję translologiczną czy glottodydaktyczną. Bardzo chętnie są także wykorzystywane w społecznie zorientowanych badaniach nad językiem, pozwalają bowiem rzucić nowe światło na dyskursywne konstrukcje istotne z tego punktu widzenia, jak na przykład te związane z wiekiem (Mautner 2007), imigrantami (Gabrielatos, Baker 2008) czy terroryzmem (MacDonald, Hunter, O'Regan 2013). Na polskim gruncie są jednak stosunkowo słabo opisane.

Niniejszy artykuł poświęcimy pierwszemu z tych zjawisk, a więc prozodii semantycznej. Jednak już sama definicja tego pojęcia przysparza wiele problemów, na co zwracają uwagę między innymi Smith i Nordquist (2012). Wiele kontrowersji dotyczy także bardziej szczegółowych kwestii, jak na przykład:

— Czego dotyczy prozodia semantyczna — poszczególnych wyrazów, całych fraz czy może dyskursów?

— Jakie są typy prozodii semantycznej i (co się z tym wiąże) jakiego nacechowania ona dotyczy?

— Jaka jest relacja między prozodią semantyczną a kolokacjami i konotacjami?

— Czy i jak zachodzi transfer znaczenia między określoną jednostką leksykalną a jej najczęściej występującym sąsiedztwem?

— Jaka jest rola prozodii semantycznej w produkcji i percepcji tekstu?

— Jak badać prozodię semantyczną?

W kolejnych częściach tego artykułu podejmiemy się omówienia tych zagadnień, a tekst zakończymy prezentacją najważniejszych zastosowań badań nad prozodią semantyczną ze szczególnym uwzględnieniem jej wykorzystania w społecznie zorientowanych badaniach nad językiem.

### DEFINICJA PROZODII SEMANTYCZNEJ

Wprowadzenie pojęcia prozodii semantycznej do refleksji językoznawczej przypisuje się Billowi Louwowi (Hunston 2007; Smith, Nordquist 2012; Zhang 2010, Zhang 2013), zaś stworzenie koncepcji, na której jest ono oparte — Johnowi Sinclairowi (Hunston 2007; Zhang 2010). Pierwszy z nich definiuje prozodię jako „powtarzającą się konsekwentnie aurę znaczeniową, którą dane słowo zostaje przepojone przez swoje kolokaty”<sup>1</sup> (Louw 1993: 156). Drugi zaś jako „szczególne znaczenie wyrazów, które związane jest raczej z współwystępowaniem słów i jego przyczyną niż z ich znaczeniem słownikowym” (Sinclair 2003: 117). W jednym i drugim przypadku akcent pada więc na te aspekty znaczenia wyrazu, które związane są z najczęstszym sąsiedztwem, w jakim dany wyraz występuje.

W późniejszych definicjach wyraźnie podkreślony zostaje postulowany przez Louwa (1993) ścisły związek między prozodią semantyczną a kolokatami. Xiao i McEnry stwierdzają: „konotacje mogą być związane z kolokacjami bądź nie, podczas gdy prozodia semantyczna jest zawsze związana z kolokacjami” (Xiao, McEnry 2006: 107). Z kolei Smith i Nordquist (2012) definiują prozodię właśnie jako wzorzec kolokacyjny o określonej charakterystyce<sup>2</sup>.

Następni badacze zajmujący się prozodią semantyczną dodają do jej definicji kolejne aspekty: Partington (2004) zwraca uwagę, że stanowi ona część ewaluatywnego znaczenia wyrazu, blisko powiązaną z konotacją ekspresywną. Z kolei Stubbs (2001) podkreśla rolę prozodii w utrzymywaniu koherencji w dyskursie<sup>3</sup>. Leech (w: Whitsitt 2005) i Oster (2010) skupiają się na transmisji nacechowania z jednego wyrazu na inny na skutek ich częstego współwystępowania, zaś Lewandowska-Tomaszczyk (1996) postuluje rozszerzenie stosowania tego terminu także na określone konstrukcje gramatyczne.

<sup>1</sup> Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki.

<sup>2</sup> Na charakterystykę tę składa się współwystępowanie określonego słowa (ang. *node word*) z leksemami, których semantyka jest konsekwentnie pozytywna bądź negatywna.

<sup>3</sup> Z tej przyczyny sugeruje on używanie określenia *prozodia dyskursywna* zamiast *prozodia semantyczna* (Stubbs 2001).

Dla wszystkich przytoczonych definicji wspólne jest przekonanie, że zjawisko prozodii dotyczy relacji między wybranym wyrazem a wyrazami występującymi w jego sąsiedztwie. Drugim wspólnym elementem tych definicji jest skupienie się na nacechowaniu ewaluatywnym, czy też związanym z postawami wobec określonych zjawisk. W naszym przekonaniu istotne jest także sprecyzowanie i zoperacjonalizowanie „sąsiedztwa” poprzez odniesienie do wzorców kolokacyjnych. Samo pojęcie powstało na gruncie językoznawstwa korpusowego i dlatego uznajemy, że powinno być definiowane poprzez pojęcia, których badanie jest możliwe na tym gruncie. Analizy dużych zbiorów tekstów nie pozwalają bezpośrednio orzekać na temat reprezentacji mentalnych, funkcji pełnionych przez wyrazy czy też zmian zachodzących w ich znaczeniu. Umożliwiają one jedynie obserwowanie wzorców współwystępowania o określonej sile i określonym prawdopodobieństwie, które określa się jako kolokacje. Dlatego też uznajemy, że prozodię semantyczną powinno się definiować właśnie przez odniesienie do nacechowania kolokatów danego wyrazu.

#### JEDNOSTKA PROZODII SEMANTYCZNEJ

Do najważniejszych kwestii różnicujących podejścia do prozodii semantycznej obecne w literaturze przedmiotu należy pytanie o jednostkę, której cechą jest prozodia. Hunston (2007) formułuje je wskazując na dwa typy stałości, których prozodia może dotyczyć: stałość współwystępowania pewnych jednostek oraz stałość funkcji dyskursywnej określonej sekwencji jednostek. Nieco inaczej ujmują to zagadnienie Morley i Partington (2009), sugerując rozróżnienie między prozodią jako własnością określonej jednostki leksykalnej oraz prozodią jako funkcją dyskursywną określonej jednostki znaczenia<sup>4</sup> (ang. *unit of meaning*). Taki podział podejść do prozodii semantycznej sugerują również Smith i Nordquist (2012), określając jednak drugie stanowisko jako przekonanie, że prozodia jest cechą dyskursu.

Za reprezentanta pierwszego ze wskazanych stanowisk uznać można na przykład Partingtona, który w swojej pracy z 2004 roku stwierdza: „można powiedzieć, że *set in* ma niekorzystną prozodię”, a także „wszystkie jednostki w grupie semantycznej czasowników podobnych do *happen* wykazują się niekorzystną prozodią” (Partington 2004: 132–133). Zatem autor ten, choć nie mówi tego wprost, prawdopodobnie uznaje, że prozodia „należy” do wyrazu. Stanowisko takie deklaruje także *explicite* Hoey (2005), powołując się na zjawisko zderzenia kolokacyjnego (ang. *collocational clash*), które dostarcza w jego opinii dowodu, że prozodia semantyczna związana jest z konkretnymi wyrazami.

Za drugim z omawianych stanowisk opowiada się natomiast przede wszystkim Sinclair (2004). W swoim modelu rozszerzonej jednostki znaczenia (ang. *extended lexical unit*) umieszcza on prozodię na pierwszym miejscu — jako związaną z intencją twórcy wypowiedzi i determinującą kolejne wybory o charakterze leksyko-gramatycz-

<sup>4</sup> Określenie to pochodzi od Sinclaira (1996).

nym. Zwolennikiem tej koncepcji jest również Hunston (2007), która stwierdza, że przypisywanie prozodii konkretnemu słowu jest nadmiernym uproszczeniem. Podobną perspektywę prezentuje także Bańko (2008: 152), podkreśla on bowiem, że słowa „same przez się nie wyrażają oceny negatywnej ani pozytywnej”, zaś ich częste współwystępowanie z jednostkami o określonym nacechowaniu kształtuje oczekiwania dotyczące ich sąsiedztwa. Za tym stanowiskiem bardzo jednoznacznie opowiadają się także Smith i Nordquist:

nie podzielaamy opinii Louwa (1993), że prozodia semantyczna jest częścią znaczenia leksykalnego określonego słowa. Raczej twierdzimy, że prozodie semantyczne mają reprezentacje mentalne i są przechowywane jako część wzorca, innymi słowy konstrukcji<sup>5</sup> (Smith i Nordquist 2012: 293).

Swoje stanowisko opierają na trzech zasadniczych przesłankach:

- nierozpoznawaniu prozodii semantycznej jako części znaczenia słowa przez rodzimych mówców (posługują się tu przykładem *cause*);
  - rzeczywistości psychologicznej prozodii semantycznej potwierdzonej eksperymentalnie (Ellis, Frey 2009; Ellis, Frey, Jalkanen 2009; Nordquist 2004);
  - braku pełnej jednorodności wśród kolokatów słów o określonej prozodii (np. *cause*).
- Za prozodią jako cechą jednostek szerszych niż wyraz mają więc przemawiać argumenty zarówno tekstowe, jak i psycholingwistyczne.

W kontekście rozważanego zagadnienia można zadać również pytanie, czy mamy do czynienia z faktyczną dychotomią stanowisk czy może raczej ze spojrzeniem z różnych perspektyw na tak samo pojmowane zjawisko. Pogląd taki wyrażają Morley i Partington (2009). Wskazują oni, że opisane wyżej pozornie sprzeczne stanowiska to w istocie przyjęcie dwóch różnych perspektyw badawczych: psychologicznej (stanowisko pierwsze) lub dyskursywnej (stanowisko drugie). Argumentują, że prozodia semantyczna postrzegana jest jako cecha wyrazu, gdy mówi się o niej jako efekcie torowania (Hoey 2005): poszczególne wyrazy na skutek częstego współwystępowania z innymi zaczynają w swoim znaczeniu zawierać informację dotyczącą prawdopodobnego nacechowania sąsiedztwa, w którym wystąpią. Perspektywa ta jest określana mianem psychologicznej, jako że odnosi się do sposobu, w jakim słowa są przechowywane w umysłach użytkowników. W ramach perspektywy dyskursywnej (a więc koncentrującej się na przykładach występowania słów w tekstach) rozróżniają oni dwa kolejne stanowiska: indywidualne (tekstowe), w ramach którego prozodia postrzegana jest jako intencja mówcy i widoczna w każdym pojedynczym przykładzie użycia danego wyrazu, oraz statystyczne, w którym prozodia badana jest przez analizę licznych wystąpień danego słowa. Słabą stroną prezentowanego stanowiska jest używanie w przedstawionym podziale kryteriów z różnych poziomów abstrakcji. I tak stanowisko tekstowe wyróżniane jest na podstawie sposobu pomiaru, stanowisko indywidualne na podstawie kryteriów definicyjnych, zaś pierwsze z opisanych podejść — sposobu wyjaśniania.

---

<sup>5</sup> Konstrukcję definiują oni za Goldberg (1995).

Rozwiązaniem tego problemu byłoby przyjęcie innego, bardziej spójnego kryterium podziału opisywanych stanowisk, przy zachowaniu założenia, że mamy do czynienia raczej z analizowaniem prozodii z różnych punktów widzenia niż z faktycznym zróżnicowaniem poglądów. Kryterium takim mogłaby być perspektywa uczestnika komunikacji, z której to perspektywy zjawisko prozodii jest analizowane. I tak wydaje się, że w przypadku stanowiska określanego przez Morley i Partingtona (2009) jako psychologiczne mamy do czynienia z perspektywą odbiorcy komunikatu: prozodia pozwala określić, jakiego typu wyrazów można spodziewać się w najbliższym otoczeniu. Na prozodię z perspektywy odbiorcy wydają się patrzeć także cytowani już Bańko (2008), który odnosi się właśnie do oczekiwań, oraz Hoey (2005), który wyjaśnia, jak te oczekiwania powstają. Z kolei perspektywa nadawcy charakteryzuje podejście Sinclaira. Wychodzi się w niej bowiem od intencji obecnej przed powstaniem komunikatu, która to intencja kształtuje dalsze wybory leksykalne. Nie wprost tę perspektywę przyjmują również badacze z nurtu krytycznej analizy dyskursu (np. Freake, Gentil i Sheyhollislami 2010; Mautner 2005), którzy na podstawie analizy prozodii semantycznej ustalają ukryte oceny zawarte w badanych tekstach. Oceny te są później najczęściej interpretowane w kategoriach intencji twórców tekstu.

#### TYPY PROZODII SEMANTYCZNEJ

W swoim pierwszym tekście Louw (1993) nie proponuje jednoznacznie zdefiniowanej typologii prozodii semantycznej, jednak omawiając przykład wyrazu *utterly* wskazuje, że ma on „złą” prozodię (ang. „*bad*” *prosody*). Krok dalej idzie Stubbs (1996), wyróżniając prozodię negatywną, pozytywną i neutralną, przy czym z tą ostatnią mamy do czynienia zarówno w przypadku, gdy kolokaty danej jednostki są neutralne, jak i wtedy, gdy w jej sąsiedztwie można znaleźć określenia pozytywne i negatywne (w tym drugim przypadku Stubbs sugeruje, że można mówić również o prozodii mieszanej). To samo rozróżnienie stosują w swoich pracach Xiao i McEnry (2006) oraz Smith i Nordquist (2012). Z kolei Partington (2004) również proponuje wyróżnienie trzech typów prozodii, jednak przypisuje im inne etykiety: mówi on mianowicie o prozodii korzystnej, neutralnej i niekorzystnej (ang. *favourable, neutral, unfavourable prosodies*).

Opisane powyżej podziały mogą sugerować, że prozodia semantyczna ma charakter cechy zero-jedynkowej. Wyraz ma lub nie określoną prozodię. Jednak takie postrzeganie zjawiska odradza Partington. W swoim wcześniejszym artykule zaznacza, że prozodia jest zjawiskiem stopniowalnym — możemy więc mówić, że określone słowo ma „mniej lub bardziej” korzystną czy niekorzystną prozodię (Partington 2004). Z kolei w swojej późniejszej, wspólnej z Morley’em pracy (2009) sugeruje wręcz, że o prozodii można mówić wykorzystując pojęcia zaproponowane w teorii prototypów Eleonory Rosch: możemy więc mieć do czynienia z jednostkami najbliższymi centrum (w ich przypadku określenie prozodii jest stosunkowo łatwe i jednoznaczne), a także takimi, które znajdują się na peryferiach (prozodia jest mniej oczywista). Z przedstawionym

stanowiskiem zgadza się również Hunston (2007), pozostali badacze zaś nie odnoszą się zasadniczo do tej kwestii.

Z typologią prozodii semantycznej wiąże się również pytanie dotyczące osi, której nacechowanie ma dotyczyć. Na problem ten wskazuje Oster:

otwartym pytaniem pozostaje, czy analiza prozodii semantycznej powinna skupiać się wyłącznie na ocenie pozytywnej lub negatywnej [...], czy też może byłoby korzystnie uwzględnić bardziej zróżnicowane aspekty znaczenia ewaluatywnego (Oster 2010: 733).

Wśród zwolenników pierwszego stanowiska wymienić można Hoeya (2005), który stwierdza, że rozszerzanie znaczenia prozodii semantycznej ponad nacechowanie na osi dobre-złe jest nieprzydatne. Równocześnie sugeruje on użycie terminu *skojarzenie semantyczne* (ang. *semantic association*), by odnosić się do nacechowań innych niż pozytywne i negatywne. Pogląd ten podzielają również Morley i Partington (2009), wskazując, że właśnie to rozróżnienie (dobry-zły, pozytywny-negatywny) znajduje się w samym sercu złożonego pojęcia prozodii semantycznej. Aby oddać tę złożoność, sugerują oni wprowadzenie podwójnej notacji na przykład: „[dobry: przyjemny], [dobry: przynoszący korzyść] [...], [zły: niebezpieczny], [zły: trudny]” (Morley, Partington 2009: 141). Takie rozwiązanie uznać można za kompromis pozwalający równocześnie zachować to, co przez autorów uznawane jest za istotę prozodii semantycznej, oraz częściowo odpowiedzieć na krytykę wskazującą, że podział jedynie według osi pozytywny-negatywny jest zbytnim uproszczeniem (np. Hunston 2007).

Właśnie owa obawa przed nadmiernym uproszczeniem stoi u podstaw drugiego ze wspomnianych powyżej stanowisk. Jak zauważa Bańko (2008):

zjawiska, do których się owe wykładniki [prozodii semantycznej] odnoszą, są różne, a ich podział na negatywne i pozytywne nie wystarcza. Jedne jesteśmy skłonni określać jako niepożądane, inne jako nieprzyjemne, inne jeszcze inaczej (Bańko 2008: 158).

Stanowisko to podziela również Stubbs (2007), podkreślając, że najnowsze analizy wskazują na znacząco bardziej specyficzne funkcje komunikacyjne związane z prozodią semantyczną. Przytacza on przykład angielskiego wyrazu *budge*, który używany jest w kontekstach wskazujących na nieudaną próbę wykonania jakiejś czynności i związaną z tym frustracją. Jeszcze inne podejście do omawianej kwestii proponuje Bednarek (2008): wszystkie tendencje obserwowane w sąsiedztwie badanej jednostki leksykalnej proponuje określać jako preferencję semantyczną, która z kolei może różnić się poziomem generalizacji (np. określone pole semantyczne *vs* nacechowanie pozytywne/negatywne). Żaden z badaczy będących przedstawicielami drugiego z omawianych stanowisk nie proponuje natomiast spójnej kategoryzacji typów nacechowania, która mogłaby później być stosowana w badaniach empirycznych (i prowadziła do porównywalności wyników).

### PROZODIA SEMANTYCZNA A KONOTACJE

Relacja między prozodią semantyczną a konotacjami również budzi kontrowersje wśród badaczy zajmujących się tym zjawiskiem. Wielu z nich uznaje ścisły związek prozodii i konotacji za oczywisty. I tak zarówno Stubbs (2001) jak i Hunston (2007) utożsamiają powtarzające się wzorce kolokacji (a więc prozodię semantyczną) z konotacjami, które określona jednostka nabywa ze względu na te wzorce. Sinclair (2003) zaś wskazuje wręcz na tożsamość tych dwóch pojęć:

często użycie słowa w określonym kontekście przenosi dodatkowe, związane z emocjami i oceną, znaczenie [...]. Ten typ znaczenia czasem nazywa się konotacją [...]. My nazwiemy go prozodią semantyczną (Sinclair 2003: 117).

Istotne jest, że w ramach takiego stanowiska nie uzasadnia się w żaden sposób, dlaczego tożsamość taka miałyby zachodzić.

Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku przeciwników uznawania tych zjawisk za jedno. Najmniej radykalne stanowisko prezentują tu Morley i Partington (2009). Z jednej strony wskazują oni, że prozodia jest jednym z aspektów konotacyjnego znaczenia wyrazów, z drugiej jednak twierdzą, że dotyczy ona funkcjonowania wyrazu w dyskursie (podczas gdy konotacje związane są raczej z pojedynczą jednostką leksykalną). Z tego założenia wynika również różnica dotycząca intuicyjności prozodii i konotacji: cytowani autorzy uznają, że konotacje są bardziej niż prozodia dostępne intuicji, a mówcy rodzimi nie mają problemów z ich określeniem (w przeciwieństwie do określenia prozodii). Z kolei na relacje w trójkącie kolokacje–konotacje–prozodia zwracają uwagę Xiao i McEnry (2006). Przyjmują oni, że związek z kolokacjami jest znacznie bardziej ścisły w przypadku prozodii niż konotacji. O krok dalej idzie Bednarek (2008): posługując się przykładem angielskiego czasownika *tackle*, wykazuje, że konotacje i kolokacje mogą mieć przeciwne znaki — podczas gdy większość kolokacji czasownika *tackle* jest nacechowanych negatywnie (i co za tym idzie, ma on negatywną prozodię semantyczną), ma on raczej pozytywne konotacje.

### TRANSFER ZNACZENIA MIĘDZY KOŁOKATAMI

Jedno z podstawowych założeń związanych z prozodią semantyczną dotyczy transferu pewnej części znaczenia między często współwystępującymi jednostkami. Pojawia się ono już w pierwszej definicji Louwa, według której to definicji słowo zostaje przepojone określoną aurą znaczeniową przez swoje kolokaty (Louw 1993). Założenie to jest podtrzymywane (*explicite* bądź *implicite*) w całej dalszej refleksji na temat prozodii: Partington (1998) mówi o konotacyjnym kolorowaniu będącym skutkiem współwystępowania, Zhang (2013) powtarza za Louwem (2000) metaforę przechodzenia (ang. *rub off on*) znaczenia między współwystępującymi wyrazami, Dam-Jensen i Zethsen (2008) mówią o znaczeniu określonej jednostki jako funkcji znaczeń wszystkich jednostek,

z którymi często współwystępuje, zaś Whitsitt (2005) podkreśla, że esencją zjawiska prozodii semantycznej jest zmiana historyczna polegająca właśnie na transferze znaczenia między słowami, które często koło siebie występują.

Mimo powszechnego przyjęcia założenia o zachodzeniu opisanego wyżej transferu znaczenia, próby opisu mechanizmu, na którym się on opiera, są bardzo nieliczne. Morley i Partington (2009) sugerują wyjaśnianie takiego transferu w kategoriach torowania (ang. *priming*). Równocześnie podkreślają oni za Hoeyem (2005), że prozodie będące wynikiem torowania mogą zawsze zostać wyłączone bądź pominięte przez użytkowników języka. Jeszcze większą ostrożność w odniesieniu do takiego transferu zachowuje Hunston:

podczas gdy znaczenie może nie być przenoszone między jednym tekstem a innym, to jednak trudno zaprzeczyć istnieniu rezonansu intertekstualności (ang. *resonances of intertextuality*) (Hunston 2007: 266).

Stosunkowo słabe psycholingwistyczne osadzenie wspomnianego założenia znajduje także potwierdzenie w źródłach, z których korzystają cytowani badacze prozodii semantycznej. Choć przyjmują oni założenie o transferze znaczenia między często współwystępującymi wyrazami, nie powołują się na eksperymenty bądź inne badania z zakresu psycholingwistyki, które potwierdziłyby wiarygodność takiego założenia. Ten brak zainteresowania realnością psychologiczną prozodii semantycznej może być związany również z metodologią korpusową, która zdecydowanie dominuje wśród badaczy i na której gruncie powstało samo pojęcie prozodii semantycznej. Zwraca na to uwagę Whitsitt (2005), wskazując, że korpusy nie dają odpowiedzi na pytanie o związek przyczynowo-skutkowy. Nie pozwalają bowiem stwierdzić, czy dany wyraz był od początku swojego istnienia nacechowany negatywnie (i co za tym idzie — przejawiał tendencję do łączenia się z innymi negatywnie nacechowanymi wyrazami), czy też może na początku był neutralny, a dopiero współwystępowanie z wyrazami o negatywnym nacechowaniu sprawiło, że został „przepojony” negatywnym znaczeniem.

Jedna z nielicznych prób weryfikacji założenia o transferze znaczenia między wyrazami związana jest z badaniami diachronicznymi. Smith i Nordquist (2012) prowadzą porównawczą analizę wystąpień angielskiego słowa *cause* w korpusie helsińskim zawierającym teksty wczesnego nowoangielskiego (353 zanalizowanych wystąpień) oraz w korpusie Frown zawierającym tekst z lat 90. XX wieku (208 zanalizowanych wystąpień). Analiza ta pozwala im pokazać, że w przypadku *cause* prozodia semantyczna zmieniała się w czasie oraz wykazywała zmienność ze względu na rejestr tekstu oraz konstrukcję gramatyczną, w której słowo to występowało. Warto jednak zwrócić uwagę, że badanie to nie dostarcza bezpośredniego dowodu na samo zachodzenie procesu transferu: pokazuje ono zmianę w czasie, jednak nie dostarcza odpowiedzi na pytanie o przyczynę tej zmiany, która może wiązać się ze zjawiskami innymi niż częstość współwystępowania.



**ROLA PROZODII SEMANTYCZNEJ W PERCEPCJI I PRODUKCJI WYPOWIEDZI**

W ramach opisu prozodii semantycznej stawia się także tezy na temat jej roli zarówno w produkcji, jak i percepcji wypowiedzi. W swoim modelu rozszerzonej jednostki leksykalnej Sinclair przyznaje prozodii semantycznej istotne miejsce: ma być czynnikiem łączącym znaczenie z przyjmowanym przez mówcę celem wypowiedzi (Sinclair 1996). W późniejszej pracy zaznacza on, że to właśnie w prozodii semantycznej zakodowany jest powód, dla którego „decydujemy się wyrazić w ten raczej niż inny sposób” (Sinclair 2000: 200). To samo podejście do roli prozodii w procesie wyboru leksykalnego przyjmują Morley i Partington (2009), wskazując, że prozodię można definiować jako zamiar mówcy w zakresie oceny tematu, którego dotyczy jego wypowiedź. Zwracają oni również uwagę na jej rolę w utrzymaniu spójności dyskursu: „w ten sposób mówcy tworzą i podtrzymują konotacyjną bądź ewaluacyjną harmonię wewnątrz określonych fragmentów dyskursu” (Morley, Partington 2009: 143). Wskazują oni także, że prozodię można traktować jako narzędzie zmniejszające wysiłek związany z produkcją tekstu (ang. *effort-saving device*). Nakłada ona bowiem określone ograniczenia na słowa, których można użyć koło siebie (i w tym sensie jest podobna do wielu mechanizmów gramatycznych). Realność psychologiczną roli prozodii semantycznej w procesie produkcji wypowiedzi potwierdzają badania Nordquista (2004). Pokazał on, że osoby badane proszone o utworzenie trzech dowolnych zdań ze słowem *cause* w 70% przypadków umieszczają je w kontekście ocenionym przez badacza jako negatywny.

Z kolei przypisywanie prozodii roli w percepcji tekstu wiąże się z tradycją Louwa, który właśnie w jej kategoriach próbował wyjaśnić zjawisko ironii (Louw 1993). Bardziej ogólne twierdzenia w tym zakresie formułują cytowani wyżej Morley i Partington (2009) czy Hunston (2007). Wskazują oni, że jeśli jakaś jednostka leksykalna często występuje w kontekście o jednoznacznym nacechowaniu, to właśnie to nacechowanie wpłynie na jej interpretację w innym kontekście. Innymi słowy, takie konteksty powodują skojarzenie z negatywną oceną i tym samym prowadzą do powstania określonych oczekiwań dotyczących zachowania jednostek leksykalnych, które to oczekiwania wpływają na ich percepcję (w tym na przykład na postrzeganie określonych zdań jako ironicznych bądź prezentujących stosunek mówcy do omawianego tematu). Realności psychologicznej wpływu prozodii semantycznej na percepcję wypowiedzi dowodzą z kolei badania Ellis i Frey (2009): w ich eksperymencie po ekspozycji na posiadające określoną prozodię semantyczną słowo-bodziec badani proszeni byli o określenie nacechowania słowa-celu. W bodźcach znajdowały się zarówno pary zgodne (bodziec i cel o takiej samej prozodii), jak i pary niezgodne (bodziec i cel o innej prozodii). Wyniki wskazały, że w przypadku par zgodnych wzrastała zarówno szybkość, jak i trafność ocen nacechowania.

Jednak podobnie jak w przypadku refleksji nad transferem znaczenia, również w odniesieniu do roli w produkcji i percepcji wypowiedzi, ilość danych empirycznych potwierdzających zasadność głoszonych twierdzeń jest stosunkowo niewielka. Dodatkowo dane te są rzadko przywoływane w kontekście rozważań nad prozodią (wyjątek

stanowią tu Smith i Nordquist (2012)). Taki brak odniesienia, a także zainteresowania danymi empirycznymi każe przypuszczać, że twierdzenia te mają charakter raczej założeń, które w ogóle umożliwiają czy też czynią sensowną refleksję nad zjawiskiem prozodii semantycznej, na co zresztą zwracają uwagę na przykład Ellis i Frey (2009):

te twierdzenia [dotyczące roli prozodii semantycznej w produkcji i percepcji wypowiedzi] przekraczają dane. Podczas gdy nie można zaprzeczyć, że teksty [na podstawie których prowadzi się badania] zostały wyprodukowane przez użytkowników języka i w związku z tym muszą jakoś odbijać ich sposób myślenia, analizy korpusowe nie mówią nic na temat podłoża neuronalnego wrażliwości użytkowników języka na te wzorce współwystępowania (Ellis i Frey 2009: 475).

### POMIAR PROZODII SEMANTYCZNEJ

Sposób, w jaki można określać prozodię semantyczną konkretnego słowa, pochłania uwagę badaczy od początku refleksji nad tym zjawiskiem. Już Louw w pierwszym tekście na ten temat zaznacza: „Prozodie semantyczne są zasadniczo niedostępne dla intuicji językowej i nie ma możliwości ich wiarygodnego wyszukiwania przez introspekcję” (Louw 1993: 157). Wspomnianą niedostępność potwierdzają również późniejsi badacze, tacy jak Zhang (2010) czy Bańko (2008). Z kolei Xiao i McEnry (2006) wskazują na wcześniejsze badania dowodzące małej wiarygodności intuicyjnych osądów dotyczących wzorców kolokacyjnych, a także prozodii semantycznej. Wyjątek stanowią Morley i Partington (2009), którzy jako jeden z możliwych sposobów określania prozodii proponują osąd rodzimego mówcy. Drugi z nich jednak w swoich wcześniejszych pracach dopuszczał możliwość istnienia takich jednostek leksykalnych, przy określeniu prozodii których intuicja jest zawodna (Partington 1998).

Brak możliwości odwołania się do intuicyjnych czy introspekcyjnych osądów zmusił badaczy do poszukiwania innych sposobów określania prozodii. Zwrócono się więc ku badaniom korpusowym. I tak, Sinclair (2004) zalecał, by przyglądać się konkordancjom dla określonego słowa w poszukiwaniu wielu przykładów jego użycia. Partington (2004) sugerował skupienie się na tych jednostkach, które często współwystępują z badanym słowem, nie należą do jednego pola semantycznego i równocześnie posiadają wspólny i jednorodny ewaluatywny element znaczenia, zaś Stubbs (2007) — by skupić uwagę przede wszystkim na przymiotnikach. Wspomniany już Partington w swojej późniejszej pracy (wspólnej z Morleyem (2009)) poleca już skupienie się na kolokacjach jako najlepszym źródle informacji dotyczących prozodii semantycznej. Konieczność koncentracji na kolokacjach podkreślają również Xiao i McEnry (2006), wskazując na ścisły związek między tymi dwoma zjawiskami. Podsumowując, we współcześnie prowadzonych badaniach prozodia semantyczna określana jest najczęściej w następujący sposób:

1) Dla wybranego słowa generuje się listę kolokatów (w określonym zasięgu (ang. *span*) i o określonym najmniejszym współczynniku siły kolokacji). Niektórzy badacze skupiają się na wybranych częściach mowy, podczas gdy inni biorą pod uwagę wszystkie kolokaty.

2) Każdy z uzyskanych kolokatów ocenia się jako neutralny, pozytywnie lub negatywnie nacechowany.

3) W przypadku trudności z oceną któregoś z kolokatów sięga się do konkordancji analizując szerszy kontekst i na tej podstawie określając nacechowanie.

4) Za prozodię semantyczną badanego słowa uznaje się nacechowanie dominujące wśród kolokatów.

Wobec tak zakreślonej metody poczyniono liczne zastrzeżenia. Na konieczność prze-myślanego wyboru kolokatów, które będą poddawane dalszej ocenie, zwrócili uwagę Mautner (2007) i Walker (2011), zalecając wyeliminowanie tych o niskiej częstotliwości (poniżej 5) oraz niskim współczynniku kolokacji (test  $t$  poniżej 2,00). Z kolei Oster (2010) zauważa problem mało istotny z perspektywy języka angielskiego, ale o kluczowym znaczeniu dla języków z bardziej rozbudowaną fleksją, a mianowicie lematyzację. Podkreśla ona konieczność grupowania uzyskanych wyników według lematów, co zapewni uzyskanie pełniejszego obrazu prozodii semantycznej badanego słowa. Najszerzej omawiana kwestia dotyczy natomiast roli bliższego i dalszego kontekstu w ocenie prozodii. I tak Mautner (2007) zauważa, że o ile analiza ilościowa (kolokacje) pozwala zidentyfikować najistotniejsze skojarzenia, to analiza jakościowa szerszego kontekstu (konkordancje) umożliwia określenie siły i natury tych skojarzeń. Hunston (2007) wskazuje na znaczenie dłuższego kontekstu<sup>6</sup> w potwierdzaniu bądź odrzucaniu hipotez postawionych na podstawie analizy kolokatów, zaś Bańko (2008: 154) zaznacza, że „określona prozodia, negatywna lub pozytywna, bywa widoczna niekoniecznie w bezpośrednim sąsiedztwie wyrazowym, lecz nieco dalej w zdaniu, a nawet w sąsiednich zdaniach”.

Na nieco inną kwestię związaną z oceną prozodii zwraca uwagę cytowana już Hunston (2007). Opisuje ona możliwe błędy w tej ocenie związane z konstrukcją korpusu. Posługując się przykładem korpusu tekstów z dyskusji naukowej (*conflict corpus*), wskazuje na trzy możliwe przyczyny obserwowanego w tym korpusie negatywnego sąsiedztwa określonych wyrazów:

1) faktyczna negatywna prozodia semantyczna (obserwacje znajdują potwierdzenie w szerszym korpusie tekstów naukowych oraz w korpusie ogólnym);

2) występowanie negatywnego sąsiedztwa dla określonych jednostek ze względu na to, że to właśnie negatywna ocena stoi w centrum zainteresowania w badanych tekstach;

3) występowanie określonych jednostek w negatywnym sąsiedztwie ze względu na dużą częstotliwość negatywnych określeń występujących w korpusie. Ta wysoka częstotliwość powodowana jest doбором tekstów do korpusu (*conflict corpus*).

Określenie prozodii semantycznej nie może więc sprowadzić się do mechanicznej oceny wszystkich wygenerowanych na podstawie dowolnego korpusu kolokacji, a wymaga namysłu metodologicznego i świadomych decyzji badawczych.

---

<sup>6</sup> Przez określenie „kontekst” rozumiane jest bezpośrednie otoczenie danego wyrazu, a więc wyrazy występujące w tekście bezpośrednio przed.

Jednak nawet precyzyjnie zaplanowane badanie może budzić wątpliwości. Pierwsza z nich dotyczy wysokiego stopnia intuicyjności całej procedury: mimo odwołania do danych korpusowych sama ocena nacechowania konkretnego kolokatu pozostaje kwestią interpretacji badacza i tym samym może zostać poddana w wątpliwość (Bednarek 2008). Dodatkowo owa ocena nacechowania może zależeć od przyjmowanego punktu widzenia i światopoglądu: w przypadku zdania „Młodzi ludzie próbowali wytrwale/natarczywie (ang. *persistent*) ukraść tę zabawkę” wspomniana wytrwałość/natarczywość jest zjawiskiem pozytywnym z perspektywy młodych ludzi, zaś negatywnym dla właściciela sklepu (Hunston 2007). Również sam wybór wyrazów poddawanych badaniu bardzo często opiera się na intuicji, co również osłabia przyjmowane w ramach językoznawstwa korpusowego założenie o odniesieniu raczej do danych niż do intuicji (Whitsitt 2005). Ponadto pewne relacje między badanym wyrazem a jego kolokatami (np. opozycja) mogą nie prowadzić do powstawania prozodii, nawet w przypadku ich częstego współwystępowania (Partington 2004). W końcu wiele kontrowersji budzi status wyjątków: Hunston (2007: 256) zauważa, że „nawet jeśli obserwujemy, że jakieś słowo często współwystępuje z jednostkami o pozytywnym bądź negatywnym nacechowaniu, to mało prawdopodobne jest, aby to współwystępowanie miało charakter absolutnie jednolity”. Rodzi to pytanie, czy więc w takim przypadku możemy mówić o prozodii semantycznej, a jeśli tak — to jak traktować pojawiające się wyjątki.

#### ZASTOSOWANIA PROZODII SEMANTYCZNEJ

Hunston (2007) proponuje trzyskładnikowy model związany z zastosowaniami prozodii semantycznej. Wskazuje ona mianowicie, że badania te mogą mieć wartość z trzech perspektyw: obserwacyjnej, wyjaśniającej i predykcyjnej. W pierwszym przypadku mamy więc do czynienia z opisem prozodii konkretnych słów lub ich zbiorów, który to opis znajduje następnie zastosowanie zarówno w praktycznie, jak i teoretycznie zorientowanej refleksji językoznawczej. W drugim przypadku wiedza na temat prozodii wykorzystywana jest, by wyjaśniać obserwowane zjawiska natury językowej bądź pozajęzykowej. Wreszcie informacje dotyczące prozodii mogą być wykorzystywane także, by przewidywać zachowania użytkowników języka.

Zdecydowanie najszerze zastosowanie znajduje pierwsza z wymienionych perspektyw. Wiedza dotycząca prozodii semantycznej określonych słów jest wykorzystywana przez leksykografów przy opisie działania i funkcjonowania w języku określonych jednostek leksykalnych. Za takim zastosowaniem opowiada się Bańko (2008), zaś w praktyce realizuje je na przykład Aaron (2010), uwzględniając w swojej historii semantycznego rozwoju angielskiego *lame* również analizę prozodii semantycznej, czy Cheng (2006) w analizie rozszerzonych jednostek znaczenia w specjalistycznym korpusie tekstów związanych z epidemią SARS w Hong Kongu w 2003 roku.

Dużą wagę do badań nad prozodią semantyczną przywiązują również społecznie zorientowani analitycy dyskursu. I tak na przykład Mautner (2007) pokazuje, że badane przez nią słowo *elderly* ma znacznie silniejszą negatywną prozodię semantyczną,

kiedy jest używane jako rzeczownik (osoba w podeszłym wieku), niż gdy występuje jako przymiotnik (starszy). Z kolei Kamasa (2013) postuluje, że użycie słowa *praktyka* w odniesieniu do zapłodnienia *in vitro* wspiera negatywną konstrukcję tego zapłodnienia w dyskursie Kościoła katolickiego w Polsce. Podobne analizy wykorzystują również Gabrielatos i Baker (2008) w swoich badaniach nad dyskursywną konstrukcją emigrantów w brytyjskiej prasie czy Hamilton, Adolphs i Nerlich (2007), którzy analizują znaczenie słów *ryzyko* i *ryzykować*.

Wskazuje się również na praktycznie nastawione zastosowania opisów prozodii semantycznej. I tak Tsui (2005) proponuje wykorzystanie opisów prozodii semantycznej w celu zwiększania świadomości językowej nauczycieli języka angielskiego, a Walker (2011) sugeruje zastosowanie tego typu opisów w dydaktyce angielskiego języka zawodowego na zaawansowanym poziomie. Również Weimin (2009) podkreśla zasadność i przydatność stosowania opisów prozodii w nauczaniu. Z kolei Mahadi, Vaezian i Akbari (2010) w swoim praktycznym przewodniku po wykorzystaniu korpusów językowych w tłumaczeniu poświęcają cały rozdział prozodii semantycznej. Posługując się licznymi przykładami ilustrują oni korzyści wynikające z wykorzystania informacji dotyczącej prozodii semantycznej zarówno w samym procesie tłumaczenia (np. wybór odpowiedniego ekwiwalentu), jak i w podczas nauczania tłumaczy.

Wyjaśniając moc prozodii semantycznej postulował z kolei już sam twórca tego pojęcia. Louw (1993) twierdził, że to właśnie dzięki jej analizie możemy wyjaśniać zjawiska takie jak powstawanie komizmu czy ironię. Do listy tej Hunston (2007) dodaje reakcje użytkowników języka na chwytły retoryczne i stylistyczne pojawiające się w tekstach, a Cotterill (2001) zachowania sędziów przysięgłych podczas procesu.

Z kolei na predykcyjną moc badań nad prozodią zdaje się wskazywać Bańko (2008), twierdząc, że o prozodii jako narzędziu kształtowania postaw powinni pamiętać autorzy wypowiedzi perswazyjnych, takich jak teksty reklamowe czy propagandowe. Zupełnie inny aspekt predykcyjnej mocy prozodii semantycznej wykorzystują w swoich badaniach Dam-Jensen i Zethsen (2008): opisane w literaturze przedmiotu wzorce prozodii służą im do oceny poprawności odpowiedzi adeptów translatoryki. Prozodia semantyczna pozwala więc przewidywać prawidłowe zachowania użytkowników języka i na tej podstawie prowadzi do określenia poziomu wybranego aspektu ich świadomości językowej.

#### PODSUMOWANIE

Przestawione powyżej rozważania dotyczące prozodii semantycznej z jednej strony wskazują na istnienie pewnych przekonań wspólnych wszystkim badaczom zajmującym się tym zjawiskiem, z drugiej zaś dowodzą istnienia wielu kwestii kontrowersyjnych i jeszcze jednoznacznie nierozstrzygniętych. Do tych pierwszych należy definiowanie prozodii jako ewaluatywnego elementu znaczenia związanego z najczęstszym sąsiedztwem danej jednostki. Duża zgodność panuje także w odniesieniu do sposobu określania prozodii przez odniesienie do kolokatów. Z kolei do najważniejszych

kwestii kontrowersyjnych zaliczamy spór o jednostkę prozodii, a także niejasny status przypuszczenia o transferze znaczenia między kolokataami. Mimo tych niejasności badanie prozodii semantycznej jest z powodzeniem wykorzystywane w różnych gałęziach refleksji nad językiem — od badań leksykograficznych, przez społecznie zorientowaną analizę dyskursu, aż po mające praktyczne zastosowania badania translologiczne czy glottodydaktyczne.

Zaproponowany przegląd nie jest w żadnym wymiarze wyczerpujący: ani nie przedstawia on wszystkich możliwych podejść do prozodii semantycznej, ani nie prezentuje ogółu wątpliwości teoretycznych dotyczących tego zagadnienia, ani też nie omawia szczegółowo wszelkich potencjalnych zastosowań prozodii. Mamy jednak nadzieję, że przytoczone informacje zwiększą zainteresowanie samym zjawiskiem prozodii semantycznej, a przede wszystkim umożliwią jego wykorzystanie w społecznie zorientowanych badaniach nad językiem, od dobrze już osadzonych w literaturze analiz dyskursu, do bardziej innowacyjnych zastosowań na przykład w porównaniach wybranych społecznych odmian języka.

#### BIBLIOGRAFIA

- Aaron J.E. 2010: An Awkward Companion: Disability in the Semantic Liscap of English Lane, *Journal of English Linguistics* 38(1), 25–55.
- Bańko M. 2008: O tzw. prozodii semantycznej i jej opisie w słownikach, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne* (2), 151–161.
- Bednarek M. 2008: Semantic preference and semantic prosody re-examined, *Corpus Linguistics and Linguistic Theory* 4(2), 119–139.
- Cheng W. 2006: Describing the extended meanings of lexical cohesion in a corpus of SARS spoken discourse, *International Journal of Corpus Linguistics* 11(3), 325–344.
- Cotterill J. 2001: Domestic Discord, Rocky Relationships: Semantic Prosodies in Representations of Marital Violence in the O.J. Simpson Trial, *Discourse & Society* 12(3), 291–312.
- Dam-Jensen H., Zethsen K.K. 2008: Translator awareness of semantic prosodies, *Target* 20(2), 203–221.
- Ellis N.C., Frey E. 2009: The psycholinguistic reality of collocation and semantic prosody (2): Affective priming, [w:] R. Corrigan, E.A. Moravcsik, H. Ouali, K. Wheatley (red.), *Typological studies in language*: vol. 83. *Formulaic language*, Amsterdam: Benjamins, 473–498.
- Ellis N.C., Frey E., Jalkanen I. 2009: The psycholinguistic reality of collocation and semantic prosody (1): Lexical access, [w:] U. Römer, R. Schulze (red.), *Studies in corpus linguistics*: v. 35. *Exploring the lexis-grammar interface*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Pub, 89–115.
- Freake R., Gentil G., Sheyholislami J. 2010: A bilingual corpus-assisted discourse study of the construction of nationhood and belonging in Quebec, *Discourse & Society* 22(1), 21–47.
- Gabrielatos C., Baker P. 2008: Fleeing, Sneaking, Flooding: A Corpus Analysis of Discursive Constructions of Refugees and Asylum Seekers in the UK Press 1996–2005, *Journal of English Linguistics* 36(1), 5–38.
- Goldberg A.E. 1995: *Constructions: A construction grammar approach to argument structure*, Chicago: University of Chicago Press.
- Hamilton C., Adolphs S., Nerlich B. 2007: The meanings of ‘risk’: a view from corpus linguistics, *Discourse & Society* 18(2), 163–181.
- Hoey M. 2005: *Lexical priming: A new theory of words and language*, London: Routledge.

- Hunston S. 2007: Semantic prosody revisited, *International Journal of Corpus Linguistics* 12(2), 249–268.
- Kamasa V. 2013: Naming “In Vitro Fertilization”: Critical Discourse Analysis of the Polish Catholic Church’s Official Documents, *Procedia — Social and Behavioral Sciences* 95, 154–159.
- Lewandowska-Tomaszczyk B. 1996: Cross-linguistic and Language-specific Aspects of Semantic Prosody, *Language Sciences* 18, 153–178.
- Louw B. 1993: Irony in the Text or Insincerity in the Writer? The Diagnostic Potential of Semantic Prosodies, [w:] M. Baker, G. Francis, E. Tognini-Bonelli, J. Sinclair (red.), *Text and technology. In honour of John Sinclair*, Philadelphia: J. Benjamins Pub. Co, 157–176.
- Louw B. 2000: Contextual prosodic theory: Bringing semantic prosodies to life, [w:] C. Heffer, H. Sauntson, J. Sinclair. (red.), *Words in context : a tribute to John Sinclair on his retirement*, Birmingham: University of Birmingham, 48–94.
- MacDonald M.N., Hunter D., O’Regan J. P. 2013: Citizenship, community, and counter-terrorism: UK security discourse 2001–2011, *Journal of Language and Politics* 12(3), 445–473.
- Mahadi T.S.T., Vaezian H., Akbar M. 2010: *Corpora in translation: A practical guide. Linguistic insights : studies in language and communication: v. 120*, Bern–New York: Peter Lang.
- Mautner G. 2005: The Entrepreneurial University, *Critical Discourse Studies* 2(2), 95–120.
- Mautner G. 2007: Mining large corpora for social information: The case of elderly, *Language in Society* 36(01), 51–72.
- Morley J., Partington A. 2009: A few *Frequently Asked Questions* about semantic — or evaluative — prosody, *International Journal of Corpus Linguistics* 14(2), 139–158.
- Nordquist D. 2004: Comparing Elicited Data and Corpora, [w:] M. Achard, S. Kemmer (red.), *Language, culture and mind*, Stanford, Calif: CSLI Publications, 211–224.
- Oster U. 2010: Using corpus methodology for semantic and pragmatic analyses: What can corpora tell us about the linguistic expression of emotions?, *Cognitive Linguistics* 21(4), 727–763.
- Partington A. 1998: *Patterns and meanings: Using corpora for English language research and teaching. Studies in corpus linguistics: Vol. 0002*, Philadelphia–Amsterdam: John Benjamins.
- Partington A. 2004: “Utterly content in each other’s company”: Semantic prosody and semantic preference, *International Journal of Corpus Linguistics* 9(1), 131–156.
- Sinclair J. 1996: The Search for Units of Meaning, *Textus* IX, 75–106.
- Sinclair J. 2000: Lexical Grammar, *Naujoji Metodologija*, 191–2003.
- Sinclair J. 2003: *Reading concordances: An introduction*, London–New York: Pearson/Longman.
- Sinclair J. 2004: *Trust the text: Language, corpus and discourse*, New York: Routledge.
- Smith K.A., Nordquist D. 2012: A critical and historical investigation into semantic prosody, *Journal of Historical Pragmatics* 13(2), 291–312.
- Stubbs M. 1996: *Text and Corpus Linguistics*, Oxford: Blackwell Publishers.
- Stubbs M. 2001: *Words and phrases: Corpus studies of lexical semantics*, Oxford: Blackwell Publishers.
- Stubbs M. 2007: Memorial Article: John Sinclair (1933–2007): The Search for Units of Meaning: Sinclair on Empirical Semantics, *Applied Linguistics* 30(1), 115–137.
- Tsui A. 2005: ESL Teachers’ Questions and Corpus Evidence, *International Journal of Corpus Linguistics* 10(3), 335–356.
- Walker C. 2011: How a corpus-based study of the factors which influence collocation can help in the teaching of business English, *English for Specific Purposes* 30(2), 101–112.
- Weimin Z. 2009: Semantic Prosody and ESL/EFL Vocabulary Pedagogy, *Test Canada Journal/Revue Test Du Canada* 26(2), 1–12.
- Whitsitt S. 2005: A critique of the concept of semantic prosody, *International Journal of Corpus Linguistics* 10(3), 283–305.
- Xiao R., McEnry T. 2006: Collocation, Semantic Prosody, and Near Synonymy: A Cross-Linguistic Perspective, *Applied Linguistics* 27(1), 103–129.

- Zhang C. 2010: An Overview of Corpus-based Studies of Semantic Prosody, *Asian Social Science* 6 (6), 190–194.
- Zhang R. 2013: A Corpus-based Study of Semantic Prosody Change: The Case of the Adverbial Intensifier, *Concentric: Studies in Linguistics* 39(2), 61–82.

### SUMMARY

#### **Semantic prosody. Notion, controversies and usefulness**

**Key words:** semantic prosody, connotations, collocations, corpus linguistics.

Possibility to observe large samples of texts related to advances in technology have allowed the researchers to see diverse patterns of co-occurrence. In this paper we introduce one of such patterns — semantic prosody. We start with an overview of semantic prosody definitions. Then we move to some controversial points such as the unit of the prosody or the problem of meaning transfer between collocates. We also describe how to determine semantic prosody, to finally conclude with examples of its application focusing on socially oriented discourse analyses.